

Hanna Domańska

Problem ochrony zabytków Gdańska w okresie drugiej wojny światowej

Ochrona Zabytków 32/2 (125), 127-130

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HANNA DOMAŃSKA

PROBLEM OCHRONY ZABYTKÓW GDAŃSKA W OKRESIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

W trakcie studiów nad problemem odbudowy Gdańska po zniszczeniach spowodowanych przez drugą wojnę światową odnalazłam w Dziale Rękopisów Biblioteki PAN w Gdańsku niezwykle interesujący dokument. Jest to niewielkich rozmiarów teczka, zawierająca kopię maszynopisu protokołu wizji lokalnej miasta, dokonanej w październiku 1942 r. Sporządzającym protokół był nadradca budowlany Keibel, kierownik ekipy budowlanej chroniącej zabytki od zniszczeń wojennych. Ekipa ta działała na terenie Gdańska z ramienia Pruskiego Ministerstwa Finansów i miała za zadanie zabezpieczenie miasta od przewidywanego bombardowania¹. Groźnym memento był los zabytków Kolonii, Lubeki i Rostocku². Tekst opracowany przez Keibla (45 str. masz.) zawiera: wstęp, pięć rozdziałów problemowych podzielonych na podrozdziały i indeks. Po zapoznaniu się z treścią stwierdziłam, że wbrew tytułowi jest to nie tyle zapis stanu istniejącego, co raczej obszerna instrukcja dotycząca zabezpieczenia zabytków architektonicznych i ich wyposażenia w czasie wojny. Ze względu na dużą wartość tego dokumentu, nie tylko dla zrozumienia dalszych losów gdańskich zabytków, lecz także dla specjalistów zajmujących się problematyką ochrony, zamierzam pokrótce omówić jego treść.

Rozdział pierwszy, wprowadzający, dotyczy ogólnie problemu ochrony zabudowy poprzez utrzymanie w porządku poddaszy oraz nasączenia więźby dachowej materiałami ognioodpornymi. Niejako rozwinięciem zawartych tu wskazań jest rozdział drugi, zawierający dodatkowe specjalne zarządzenia budowlane. W poszczególnych podrozdziałach Keibel podaje: jaki jest stan poddaszy, jaka jest możliwość przedostania się do nich z zewnątrz ognia oraz możliwość przedostania się ognia z więźby do wnętrza budowli i jak temu zapobiec. Jako środki zaradcze proponuje: usunięcie śmieci, stworzenie zapór poprzez zamurowanie zbędnych otworów oraz stawianie dodatkowych ścian z ognioodpornymi drzwiami. Specjalny na-

cisk kładzie na problem ochrony organów oraz dzieł sztuki zawieszonych na legarach poddaszy kościelnych. W tym wypadku, według Keibla, jedynym ratunkiem jest demontaż.

Temu ostatniemu sposobowi ochrony poświęcony został w całości trzeci rozdział. Prócz podania, jakim warunkom powinno odpowiadać miejsce przechowywania dzieł sztuki (odpowiednia klimatyzacja, wytrzymałość, oddalenie od innej zabudowy oraz od składów z łatwo palnym materiałem itp.), wymieniono także rodzaje obiektów, które można zdemontować (organy, ołtarze, ambony etc.), oraz które nie nadają się do tego (płyty nagrobne, rzeźby kamienne itp.), sposób demontażu i w końcu — sposób zabezpieczenia przedmiotów nie zdemontowanych (obmurowanie, osłonięcie oszalowaniem i piaskiem)³. Duży nacisk położono w tym rozdziale na organy oraz pełne udokumentowanie pomiarowe i fotograficzne wszystkich przeprowadzonych prac. W uzasadnieniu Keibel podaje, że prawidłowo przeprowadzona dokumentacja robót ułatwi późniejsze ponowne zamontowanie dzieł sztuki na ich pierwotnych miejscach. Jako wzór załączona została inwentaryzacja organów kościoła Św. Marcina w Kessel, sporządzona przez Jakuba Deurera⁴.

Zagadnienie dokumentacji pomiarowo-fotograficznej zabytków powraca potem ponownie w rozdziale piątym, gdzie dodatkowo zwrócono jeszcze uwagę na odlewy gipsowe jako możliwość rejestracji formy i na organizację specjalnych ekip budowlanych, które zaraz po dokonanim zniszczeniu postawiłyby dach zabezpieczający. Wynika z tego dowodnie, że faszysti w 1942 r. liczyli jeszcze na pełne zwycięstwo i nie przewidywali walk frontowych oraz klęski. Wszystko miało być tak zabezpieczone i zarejestrowane, by zaraz po fali bombardowań można było przystąpić do odbudowy.

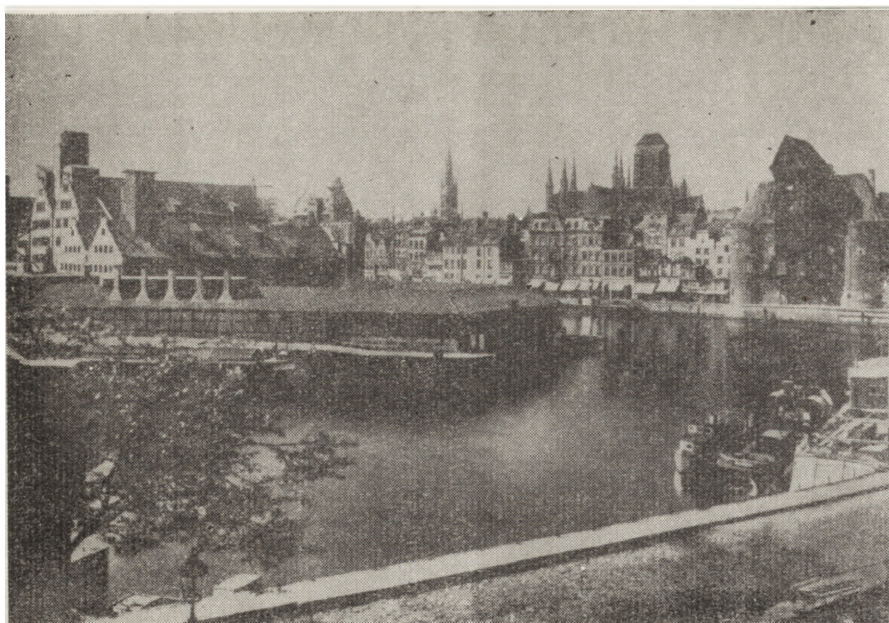
Z uczuciem grozy przyjąłam klasyfikację zabytków według ich znaczenia dla historii sztuki niemieckiej, a właściwie nazistowskiej, jeszcze w połowie XX w. gloryfikującej

¹ Biblioteka PAN w Gdańsku, sygn. Ms 3135/III, *Niederschrift über die Besichtigung der Denkmalsbauten der Hansestadt Danzig in der Zeit vom 11. bis 18. October 1942. Verfasser: Oberreg — u. — baurat Keibel*. W górnym, lewym rogu strony tytułowej znajduje się dodatkowy napis: *Preussisches Finanzministerium. Baustab Keibel zur Abwendung von Kiegsschäden an Baudenkmälern*.

² Ibidem, s. 3—4.

³ W ten sposób zabezpieczono m. in. kraty ze Studni Neptuna i rzeźbę „Piękna Madonna”. Po 1945 r. odnaleziono te dzieła sztuki w części przywiezionej kościoła NMP. *Wspomnienia z odbudowy Głównego Miasta* zebrała Izabela Trojanowska, Gdańsk 1978, p. wspomnienia Wiesława Gruszkowskiego, pracownika naukowego Politechniki Gdańskiej, s. 23—24, oraz byłego konserwatora miejskiego, Zdzisława Kwaśnego, s. 41—42.

⁴ Strona tytułowa i s. 29 tekstu.



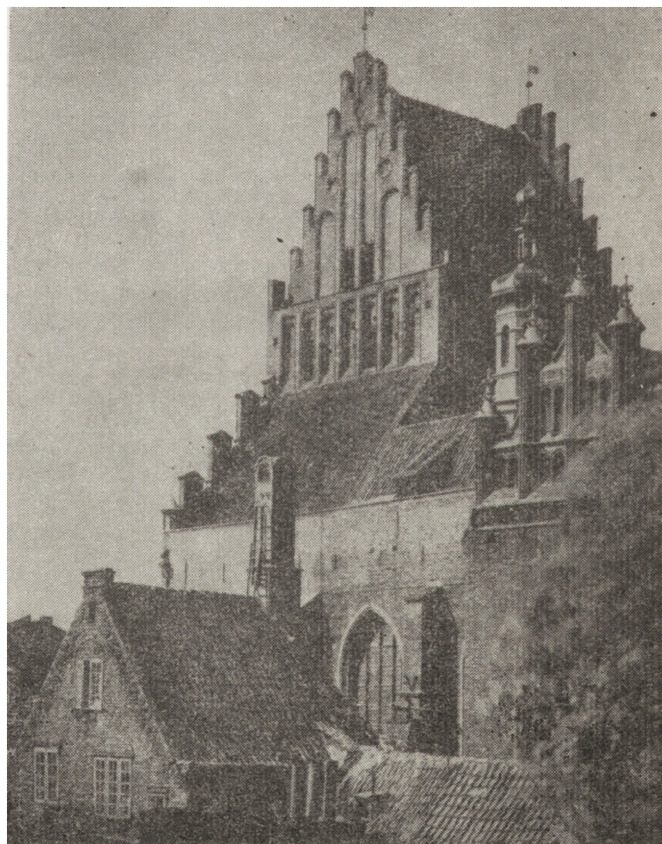
1. Gdańsk, port na Motławie, widok z Angielskiej Grobli — dokumentacja Deurera, t. I

1. Gdańsk, port on the Motława, view from the English Dam (Deurer's documentation, vol. I)



2. Gdańsk, ul. św. Jakuba, w głębi kościół Św. Jakuba — dokumentacja Deurera, t. I

2. Gdańsk, St. Jacob street with St. Jacob's Church at the background (Deurer's documentation, vol. I)



3. Gdańsk, kościół Św. Piotra i Pawła, szczyt wieży — dokumentacja Deurera, t. I

3. Gdańsk, St. Peter's and Paul's Church, top of the tower (Deurer's documentation, vol. I)

gotyk i z trudem tylko tolerującej renesans (Dwór Artusa), barok oraz rokoko (Dom Uphagena, pałac w Oliwie, organy), czyli dzieła powstałe w okresie, gdy Gdańsk złączony był z Polską.

Rozdział czwarty omawia organizację specjalnych ekip straży pożarnej oraz zaopatrzenia jej w sprzęt.

Do protokołu dołączone zostały załączniki w postaci: 65 zdjęć 30 wybranych zabytków Gdańska (wykaz zabytków zamieszczono w indeksie oraz legendzie do specjalnego planu miasta, na którym oznaczono lokalizację budowli), zdjęć zniszczonych zabytków Kolonii oraz pomiar organów kościoła Św. Marcina w Kessel. Całość

przekazano gauleiterowi Gdańska — Albertowi Forsterowi. W Bibliotece Miejskiej (obecnie Bibliotece PAN w Gdańsku) złożono tylko omówioną kopię maszynopisu⁵.

Pod koniec 1942 r. przypuszczalnie na skutek wyżej wymienionego dokumentu, sprowadzono z Niemiec Jakuba Deurera wraz ze specjalną ekipą pomocników. W latach 1942—1944 ekipa ta, zgodnie z zaleceniem Keibla, wykonała 2,5 tys. zdjęć najwartościowszych zabytków architektonicznych oraz ich wyposażenia i 400 pomiarów. Całość zszyto w 22 tomy; przy końcu części z nich załączono fotografie miejsc przechowywania dzieł sztuki.

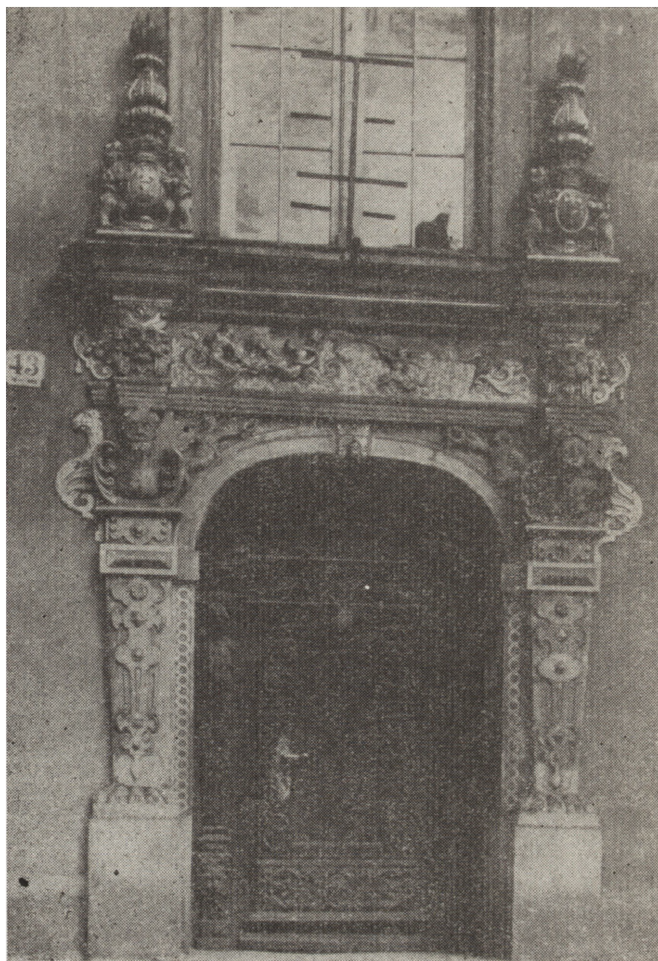
W trzech tomach, poświęconych wyłącznie zabytkom architektonicznym, zamieszczono ogólne widoki miasta z lotu ptaka i z normalnej perspektywy, zdjęcia poszczególnych ulic, zabytków oraz ich detali, jak drzwi, portale, przedproża, kamieniarka elewacji. Ciekawe są w tym zespole zdjęcia ulic dziś już nie istniejących, jak np. ulice Malarska, Bartłomieja, Jakuba czy też zaułki, np. przy ul. Plebanii. Ukazana jest w dokumentacji także zabudowa wewnątrzblokowa, w rejonie ulic Długiej, Męriackiej i wielu innych.

Pozostałe dziewiętnaście tomów dotyczy wnętrza najważniejszych budowli świeckich i sakralnych, jak np. Dworu Artusa, Domu Uphagena, kościołów Św. Św. Jana, Katarzyny, Brygidy, Bartłomieja czy NMP. Na uwagę zasługuje tu wręcz drobiazgowo potraktowana dokumentacja fotograficzna i pomiarowa organów, ołtarzy, detali snycerskich. Przy Dworze Artusa i Domie Uphagena sporządzono rozwinięcia ścian z oznaczeniem lokalizacji detali. W sumie bezcenny to materiał dla urbanistów, architektów, historyków sztuki, a przede wszystkim konserwatorów, dla których praca ta została przeznaczona zgodnie z zaleceniami Keibla.

Przypuszczalnie równocześnie z dokumentacją zaczęto przeprowadzać demontaż dzieł sztuki. Jak wskazują wspomniane wyżej zdjęcia miejsc przechowywania, wywózono je na Żuławy bądź do odleglejszych, mniejszych miast. I tak np. wyposażenie Dworu Artusa złożono w refektarzu kartuzów w Kartuzach, zaś wystrój kościoła Św. Katarzyny — w Lichnowych i Lisewie koło Tczewa. Posuwający się szybko front uniemożliwił jednak doprowadzenie akcji do końca. Wyposażenie kościoła Św. Mikołaja i katedry w Oliwie pozostało na miejscu, na miejscu pozostały też niektóre elementy wystroju kościoła NMP, Św. Jana, Św. Brygidy i innych. Całością prac zapewne kierował ówczesny konserwator miejski Erich Volmar, który po przejściu frontu pozostał i ułatwił władzom polskim odnalezienie wielu dzieł sztuki⁶. Jak później stwierdzono, każdy element był na odwrocie opisany skąd pochodzi i miał odpowiednią cyfrę oznaczającą miejsce osadzenia we wnętrzu.

Dokumentacja Deurera sporządzona była w pięciu egzemplarzach. Cztery pozostały na terenie Gdańska, piąty — autorski — wywieziony został do Niemiec.

Na przełomie lat 1944—1945 zabytkowe centrum Gdańska na skutek silnych walk uległo zniszczeniu w 95%. Przewidywania Keibla sprawdziły się... ale tylko częściowo. Tak potwornie zniszczone miasto wróciło do Polski. I rękami polskich konserwatorów i budowniczych składane było żmudnie cegielka do cegielki. Tym żmud-



4. Gdańsk, portal domu Długi Targ nr 43 — dokumentacja Deurera, t. I

4. Gdańsk, portal of the house at 43, Długi Targ (Deurer's documentation, vol. I)

niej, że dokumentacja Deurera nie zachowała się w Gdańsku w całości, ocalały tylko pojedyncze egzemplarze⁷. Prace przy wnętrzach nie zostały ukończone do dziś na skutek niemożności identyfikacji wielu dzieł sztuki złożonych w składnicy konserwatorskiej. Po prostu z biegiem lat część napisów się zatarła, zaś kartki z opisami odkleiły się i przepadły.

I oto w kilkanaście lat po wyzwoleniu, dokładniej w latach sześćdziesiątych okazało się, że na terenie RFN zachował się piąty — autorski — egzemplarz dokumentacji Deurera, i to w całości. Po prostu po śmierci Jakuba Deurera firmę budowlano-konserwatorską, którą on prowadził, oraz wszystkie dokumenty i archiwum odziedziczył syn Wolfgang, który w pełni ocenił przydatność ojcowskiej spuścizny dla Gdańska i postanowił przekazać ją władzom polskim. W piśmie uzasadniającym podjętą decyzję tak pisze: „Wiem, jakie znaczenie mają moje materiały w ręku fachowców. Należą one do naukowców, konserwatorów i architektów odpowiedzialnych za odbudowę Gdańska. Moim zamiarem i życzeniem jest przekazanie Polsce

⁵ Na stronie tytułowej, pod wykazem załączników zamieszczona została informacja, że dodano je wyłącznie do egzemplarza przekazanego gauleiterowi Forsterowi.

⁶ *Wspomnienia z odbudowy...*, op. cit., relacje Bronisława Miesz-

kowskiego, byłego konserwatora wojewódzkiego, s. 30, oraz Zdzisława Kwaśnego, s. 41—42; Erich Volmar pozostał w Gdańsku do 1946 r.

⁷ *Ibidem*, relacja B. Mieszowskiego, s. 30—31.

tego drobnego przyczynku do odbudowy Gdańska i porozumienia między narodami". Co ważniejsze i cenniejsze, ofiarodawca nie chciał za ten dar ekwiwalentu pieniężnego, jedynym warunkiem była możliwość otwarcia przewodu doktorskiego w Polsce.

Jako pierwszy starania o pozyskanie tego cennego dla władz konserwatorskich Gdańska materiału dokumentacyjnego podjął swego czasu dr Lech Krzyżanowski, a następnie ówczesny konserwator wojewódzki — mgr inż. arch. Tadeusz Chrzanowski. Niestety, z przyczyn obiektywnych sprawa ciągnęła się dość długo, aż w końcu utknęła na martwym punkcie. Nowy bieg nadał jej dopiero dyrektor Gdańskiego Ośrodka Ochrony Dóbr Kultury — mgr Mirosław Zeidler. Dzięki niemu i pośredniczącemu w korespondencji z Wolfgangiem Deurerem działaczowi polonijnemu Rudolfowi Czapiewskiemu udało się starania doprowadzić do pomyślnego końca. W 1977 r. dyrektor Gdańskiego Ośrodka Ochrony Dóbr Kultury przywiózł z Wesel tom poświęcony Dworowi Artusa. Po-

zostałe tomy przekazał Deurer w 1978 r. W tym samym roku otwarto mu przewód doktorski w Instytucie Architektury i Urbanistyki Politechniki Gdańskiej. W ten sposób obu życzeniom ofiarodawcy stało się zadość.

Należy wierzyć, że dokumentacja, która niestety z tak wielkim opóźnieniem wróciła z powrotem do Gdańska, służyć będzie nadal naukowcom, architektom, no i przede wszystkim konserwatorom. Dla tych ostatnich stanowi ona nadal cenny roboczy materiał, pomocny przy już realizowanych i projektowanych na najbliższą przyszłość pracach konserwatorskich. Nade wszystko zaś jest to w tej chwili jedyny klucz umożliwiający identyfikację wielu nie ustalonych jeszcze detali architektonicznych przechowywanych w lapidarium oraz elementów wystroju wnętrz przechowywanych w składnicy konserwatorskiej w Oliwie.

Dokumentacja, jak to już wielokrotnie podkreślano, robiona była z myślą o konserwatorach i im przede wszystkim winna służyć.

dr Hanna Domańska
Gdański Ośrodek Ochrony Dóbr Kultury

THE PROBLEM OF PROTECTING HISTORIC MONUMENTS OF GDAŃSK DURING THE 2ND WORLD WAR

While studying the problem of Gdańsk's reconstruction the author of the present article has recently found in Manuscripts Section of the Library at the Polish Academy of Sciences a typewritten copy of the protocol on the town's visiting made in 1942. The protocol was drawn by Keibel, head of a building team responsible for the protection of historic monuments against war damages. Apart from describing the then existing state of Gdańsk's monuments, the text, consisting of 45 pages, included also recommendations as to securing architectural structures and their furnishings during the war. A special emphasis was put on measurement and photographic documentation of historic monuments as well as on disassembling art works and their adequate storing.

A further consequence of the protocol was bringing to Gdańsk architect Jacob Deurer and his assistants who drew that documentation in the years from 1942 to 1944. The documentation was made in 5 copies. Each copy consisted of 22 volumes containing about 2.5 thousand photos of Gdańsk's most valuable architectural constructions and their furnishings as well as 400 measurements. At the same time the monuments were secured as recommended by Keibel. Just recently, thanks to the endeavours of Polish scientists and conservators the only copy of the documentation, saved from the ravages of war, was brought from the F.R.G. offered by Wolfgang Deurer, the son of Jacob. It will still be of use to Polish conservators in their present and future conservation works.

MAREK KONOPKA

O DZIAŁANIACH ARCHEOLOGICZNEJ SŁUŻBY KONSERWATORSKIEJ W POLSCE

Minęły trzy lata od reformy administracji i powstania nowej siatki województw w Polsce. Zmiany, które nastąpiły w 1975 r., miały istotne znaczenie dla działań konserwatorstwa archeologicznego w naszym kraju. Realizacja wielkich inwestycji, takich jak zbiorniki retencyjne, odkrywkowe kopalnie, budowa autostrad, przyniosła niezwykle odpowiedzialne zadania w dziedzinie ochrony zagrożonych wielu setek stanowisk archeologicznych. Realny kształt zaczęły przybierać nowe koncepcje ewidencji

stanowisk (archeologiczne zdjęcie terenu). Zobaczymy, jak wygląda obecnie organizacja ochrony zabytków archeologicznych w Polsce, jakie są zasoby ewidencyjne i możliwości intensyfikacji działań archeologicznej służby konserwatorskiej.

Próbie oceny sytuacji w tym zakresie podjęto w Ośrodku Dokumentacji Zabytków w Warszawie na podstawie danych ankietowych uzyskanych od wojewódzkich konserwatorów zabytków w 1978 r.